KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Lutego. ŚRODA. ROK 1829.

№ 40

WSPOMNIENIA.
Wincenty Kadłubek przez Ojca S. umieszczony w liczbie wybranych 1764.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dzieło pod tytułem: *Cours élémentaire de Geographie ancienne et moderne, redige sur un nouveau plan p. M. Letronne*, obejmuiące wszystkie części Jeografji nader trafnym i treściwym sposobem wyłożone, zyskało powszechne wzięcie we Francji. Dziełko to wyjdzie wkrotce z druku przez Wydawcę *Tygodnika dla Dzieci*, w ięzyku polskim wydane.

Od trzech tygodni Lubownicy dzieł scenicznych wzorowych, byli zaięci nowym przekładem *Andromaki*, teraz zajmować ich będzie *Szkoła Starców* iako od lat kilkunastu najlepsza Komedja sceny francuzkiej. Gdy w roku 1823 Traiedje przedstawiane na pierwszym teatrze Paryzkim mało przynosiły dochodu, Artyści usiłowali zwabić Publiczność iaką nadzwyczajnością; *Talma* ów wielki Aktor traiczny oświadczył, iż wystąpiłby w *Komedji* gdyby miał stosowną do swego wieku nową rolę; P. *Delawiń* przeto napisał *Szkołę Starców*, która tak była uczęszczana i z zapałem przyjmowana, iak w r. 1785 *Wesele figara*. Lecz nie tylko *Talma* był ozdobą tego dzieła, prześliczny wiersz, szczęśliwe prowadzenie scen, interesuiące sytuacje zwłaszcza w aktach 3cim i 4tym są iego zaletami. W krótkim czasie przełożono ie na ięzyk Niemiecki, Angielski a przez P. *Kokoszkina* na Rossyjski. U nas wczoraj na pierwszem przedstawieniu, wszystkie miejsca (wyiąwszy góry) były zaięte; Publiczność okazała swe zadowolenie żądaiąc iednogłośnie wymienienia nazwiska Tłumacza; iest nim *Dominik Lisiecki* znany iuż z wielu płodów literackich, a szczególniej z przekładu *Dumań Poety*. Wszyscy Artyści graiący w tej Kom:, otrzymali zaszczyt przywołania.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zł: 86 daią zł: 85 gr: 22 i pół.

Nowa Galopada na teraźniejszy Karnawał, skomponowa na Pjanoforte przez J. *Brzoskiego*, wyszła w składzie muzyki Fr: *Klukowskiego*, cena gr: 20. — Dziś zimna stopni 18.

ROZMAITOSCI.

Andrzej Załuski Biskup Płocki, w listach politycznych i przyiacielskich powiada o sławnym *Żółkiewskim*, że gdy był dziecięciem i mamki swej ssał piersi, ta dziecie w polu na trawie położywszy gdy sama odbiegła, a tym czasem słońce dziecięciu dopiekało, ptak niezwyczajnej wielkości przyleciawszy, od upału słonecznego, rozciągniętemi skrzydłami póty go bronił, póki mamka nienadeszła. — Herbu *Wieniawa*, wielu znakomitej Szlachty w Polsce używa; o początku tego herbu *Niesiecki* taką daie wiadomość. Xże *Morawji* dla rozrywki swojej na łowy wyiechał, zaszedł mu drogę Żubr, widząc to Rycerz imieniem *Lasseb*, Xciu towarzyszący, mąż siły niezmiernej, uchwyciwszy go za rogi, nietylko że utrzymał, ale też wić z młodego dembczaka uciętego splecioną, gwałtem mu przez nozdrze przetkawszy i w koło ią na kształt pierścienia skręciwszy, tak do Xcia swego przyprowadził; którego gdy drugiemu dworzaninowi Xcia dał trzymać, żubr zrozumiawszy tego nie taką siłę, któraby mu podołać mogła, wydzierać się i szamotać z nim począł,

co postrzegłszy *Lasseb*, dobywszy miecza, tak silnie w szyię uderzył, że iednem cięciem głowę żubrowi zwalił, za które męztwo otrzymał od Xeia za herb głowę żubra z kołem przez nozdrza przechodzącem; nazwisko zaś *Wieniawa* poszło od wyrazów Morawskich *Wien han* (podź sam), któremi wołał na żubra ciągnąc go za sobą. — *Apelman* był Admirałem flotty Polskiej na morzu Baltyckiem w porcie *Gdańskim* stanowisko maiącej za *Zygmunta III*. Ten, gdy flotta *Szwedzka* z 11tu okrętów złożona r. 1626 port nasz w oblężeniu trzymała, rozstawiszy ku pomocy w potrzebie okręty zbrojne *Gdańszanów*, w miesiącu Grudniu t. r. flottę Królewską na morze postronne wywiódł i tak natarczywie na Szwedzkie okręty uderzył, iż 2 z nich zabrał, 1 utopił, inne uszkodził tak, że do Portu *Pilawskiego* schronić się musiały, sam Admirał Szwedki w tej bitwie poległ. Więcej był-by dokazał, mówi *Piasecki*, gdyby była Hiszpanja nadesłała obiecany posiłek na żółd majtkom i wojsku, które *Zygmunt* z własnego skarbu utrzymywał.

Zdaie nam się często że ci co zwiedzili dalekie kraie, najwięcej w swoiem życiu drogi przebyli; zdanie to iest mylne, gdyż w tym względzie, *Konduktor poczty Warszawsko Krakowskiej*, który iuż przeszło 20 lat tę podróż co 3 tygodnie raz tam i na powrót odbywa, był z *Krakowa w Warszawie* około 530 razy, uiechał więc z górą 40,000 mil, i gdyby był tę podróż w prostej odbywał lenji, byłby Swiat czyli kulę ziemską 7 razy objechał na około.

Kilka rysów Boliwara. Boliwar pochodzi z iednej z tych starożytnych rodzin, które maią początek od towarzyszów *Korteza*, *Pizarra* i innych wodzów zdobywców *Mexyku*, *Chili*, *Peru* i t. d. ma około 46 lat, lecz się wydaie daleko starszym, trudy i niewygody które ponosił, wcześnie starym go uczyniły, iest wzrostu miernego, lecz mocny i sposobny do znoszenia wszystkiego. Oczy iego czarne, pełne ognia wydaią duszę mocną i odważną, nos ma orli, twarz pomarszczoną i bladą; w posiedzeniu iest przyiemny i żywy. Posiada w wysokim stopniu talent poznawania charakterów i zdolności ludzi, z któremi iest w związku i użycia ich w sposób najkorzystniejszy dla siebie i dla kraiu. Nie ma on dziś znacznego maiątku, przed wojną o niepodległość był Panem obszernej plantacji, z któréj liczny miał zbiór kakao, tabaki, indygo i t. d. Na początku wojny dał wolność wszystkim swoim niewolnikom, z tym iedynie warunkiem, aby niesłużyli przeciw sprawie niepodległości. *Boliwar* unosi się często gniewem, a w nim używać zwykł obelżywych wyrazów przeciw tym którzy gniew iego obudzili; lecz prędko wraca do łagodności, a uczucie zemsty nigdy się nieodzywa w iego sercu.

Wszystkie znaczniejsze miasta u Turków maią szczególne swoie przydomki, które ich nazwiskom zawsze towarzyszą, nadane albo od pewnych okoliczności miejscowych lub religijnych, albo też utworzone przez poetów; tak *Damaszek* nazywaią *Raiowonnym* albo wrotami świątyni *Mekki*, dla tego że iest środkowym punktem, do którego schodzą się zewsząd pobożne tłumy pielgrzymów, które potem ogromną karawaną do *Mekki* z tamtąd wyruszaią. *Mekka* ma przydomek *szanownej*, z przyczyny że się tam ich Prorok *Machomet* urodził. *Medyna* nosi imie *iaśniejącej*, z powodu grobu *Machometa*, wydaiącego podług mniemania Muzułmanów blask niezgasły i t. p. Trumna *Machometa* nie iest zawieszona w powietrzu, iak pospolicie u nas mniemaią i iak pokazuią w *Panoramach* »podług wizerunków

z natury zdejmowanych.» Grobowiec prawodawcy tego stoi po prostu na ziemi i nigdy innego nie miał położenia. Takaż własność, zawieszenia w powietrzu, podług powieści wschodnich, miała służyć trumnie *Zoroastra* prawodawcy Perskiego, a nawet przypisuią ią grobowi *Wielkiego Lamy*; ale te wszystkie podania są baieczne.

Niedawno w *Nowym Jorku* ożenił się nieiaki *Gryfin* 107 lat maiący, z Panienką 17sto letnią nazwiskiem *Martin*.—W mieście *Salem* w Stanach Zjednoczo: stary żołnierz Szkocki nazwiskiem *Dönald* który ieszcze roku 1755 z armją *Bradoka* przybył do Ameryki maiąc lat 39, teraz 112 roku życia został osądzony w domu publicznym kary, za niepoprawny nałog piiaństwa. — *Anglicy* teraz maią zamiar sprowadzać zboże z Egiptu.— W części Hiszpańskiej na wyspie *Hajty* wszczęło się zaburzenie. — W *Lisbonie* znowu powstała niespokojność. — Małżonka Następcy Tronu Szwedzkiego powiła 2go Syna. — Hra: *Matusiewicz* przybył do *Londynu* d. 27 z. m. — W *Lugdunie* zrobiono dla pewnego bogacza Paryzkiego *Sanie*, które obecnie służą za wzór wszystkim saniom w *Londynie* i *Paryżu*. Jest to złoty bocian unoszący na skrzydłach siedzenie dla przyiaciół sanny. Służący mieści się na ogonie ptaka. Konie maią podobnie ozdobny w kształcie skrzydeł, przy których zawieszone są dzwonki. Dotąd niewidziano nic wspanialszego w tym rodzaiu.

Myśli.—Honor iest dyiamentem, który cnota na palcu nosi.—Największą godność uczonego stanowi wziętość iaką ma w narodzie.— Gdyby każdy człowiek był zaspokoiony, niktby niepracował.—Szczęście iest stanem duszy i dla tego trwałem być nie może. — Pycha tyle popełnia nikczemności ile interes. — Nieszczęśliwy, który uważa się za sławnego, znajduie pociechę. — Jmagincja galopuie, rozsądek idzie stępo. — Z ludźmi postępuiemy tak, iak z odebranemi listami; czytamy ie z zaięciem, ale ich nie odczytuiemy. — Wielu iest uczonych podobnych do gwiazd biegunowych, które zawsze idą a nigdy się nie posuwaią.

Wyiątek z Komedji *Szkoła Starców*.

Akt 2, Scena 7.

Aniela. — Jakże? będziesz na balu.

Danwil.

Nie tego nie zrobię,
Zwykłem bywać u osób tylko równych sobie.

Aniela.

Lecz Xiąże Cię odwiedza.

Danwil.

To zbytek grzeczności,
Nadal niech mi oszczędzi swoiej obecności.
Mniej stoię o ten zaszczyt, komu się dostało
Piękne imie w puściźnie, kto nosi ie z chwałą,
Godzien mego szacunku. Sprawiedliwie cenię
Niepłonny blask dostoieństw, świetne urodzenie.
Niech się chlubi Margrabiów i Xiążąt przyięciem,
Zgoda na to, kto Xiąże, ia nieiestem Xięciem.
Gdy blask wyższych towarzystw próżność twoię nęci,
Własny dom iest zakresem moich skromnych chęci;
J niech się w wielkim świecie przez chwilę pokażę
Już się zaraz na tysiąc przykrości narażę.
Do wszystkiego smak tracę, gdy z gośćmi pospołu
Nudy wielkiego świata zasiądą u stołu;
W leniwych ustach słowo z słowem się zwiąże
Gdy przyjdzie zamiast Wać Pan mówić Mości Xiąże;
Lub gdy przyjdzie godnemi uznawać wawrzynów
Nowego Appollina niedołężnych synów.—
Trzebaż słuchać z posępnem czy z pogodnem czołem,
Modnych pism, w których ani słowa nie poiąłem,
Pism, na których dziwaczność mam powód się żalić,
Ja, co chcę wprzód rozumieć, a dopiero chwalić.
Przyjmowałbym tych Panów gdybym się nadymał
Żem nadzwyczajny ienjusz z natury otrzymał;
Lecz dzięki rozsądkowi ia znam się na sobie.
W owocach pracy moiej dam udział i tobie,
Użyj ich bez próżności, lecz użyj z takiemi
Których rozumieć można; z ludźmi mnie równemi,
Z ludźmi, którzy obliczem dumnem nie zwiastuią
Że dla nas z szczytu swoiej wielkości z stępuią;
Którymby do szydzenia powodu nie dały

Albo śmiech mój za głośny lub wyraz za śmiały,
Co nie sądzą że wielką łaskawość oznaczą,
Gdy u mnie, mówić ze mną i przestawać raczą.
Z takiemi ia żyć pragnę, pewny że wzaiemnie
Znajdę w nich taką przyiaźń iaką oni we mnie.

SZARADA. (z Kutna przysłana).

Dwie pierwsze są litery, napój z *drugą trzecie*,
Wszystkiem, iak mówią, każda iest Kobietą w świecie.

(Zeszła Szarada *Cielęc.*)

DONIESIENIA.

Przybyły Kupiec z Miasta Moskwy do tutejszej stolicy: poleca się wyborem Szalów Tureckich, które po rozmaitej i pomiernej cenie sprzedawać przyrzeka. Chcący takowych nabyć, raczą się udać do P. Sbarborego Restauratora przy ulicy Grodzkiej pod Nr 365 na przeciw Króla Zygmunta, gdzie podpisany Kupiec mieszka. — *Sadik Usejnów.*

Wczoraj zgubiono 7 Kluczyków, między niemi mały srebrny, i ieden malutki od Puljaressu, na kółku tombakowem. Znalazca gdy odda pod Nr 2160 przy ulicy Bonifraterskiej odbierze nadgrodę.

Katarynka czyli Organy, w bardzo dobrym stanie, iest do sprzedania za pomierną cenę przy ulicy Jezuickiej pod Nr 72 na 2im piętrze od frontu.

Ktoby sobie życzył kupić Kocz poczworny z fordekiem, darty drąg, kolor iasno zielony, niech się zgłosi przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1266 i 7 przy nowej Drodze.

Osoba z prowincji przybyła, potrzebuie do dzieci Guwernantki posiadaiącej doskonale ięzyki Francuzki i Niemiecki; będącej w stanie inne nauki przyfem w ięzyku Polskim udzielać, do dnia 15 t. m. dowiedzieć się można u WW. Bieleiów na pierwszem piętrze zaraz za Odwachem w Officynie Pałacu Brylowskiego.

Dom murowany o 2ch piętrach w Warszawie przy ulicy Twardej pod Nr 1103, Lit: A. wśród Targu Grzybowskiego położony, maiący obszerne do budowania podwórko, zostanie dnia 10 Marca 1829 r. o godzinie 10 zrana drogą przymuszonego wywłaszczenia na Audyencji Trybunału Wtwa Mazowieckiego ostatecznie niezawodnie sprzedanym.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w dniu 13 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana w Przemieściu Pradze przy ulicy Targowej pod Nr 168 prawnie zaięte Ruchomości iako to: Szafa do sukien, Szlafroczki iedwabne damskie, Bielizna, Chustki tyftykowe, Firanki, Biórko, Paiąk mosiężny, etc. przez publiczną licytacją więcej daiącemu i przybicie otrzymuiącemu sprzedane będą. — *Kazimierz Alexander Garbolewski* K. T. G. W. M.

Jest do sprzedania Koniczyna w najlepszym gatunku Holenderska w domu pod Nr 614 pod Lit: H. przy ulicy Niecałej na pierwszem piętrze u Pana Milińskiego.

Trzy Dukaty nagrody. Przechodzącemu dnia 6, Lutego ulicami Długą, Rymarską, Żabią i Królewską przed południem zginął Zegarek złoty, płaski, graiący, z prostym kluczykiem w pudełku safianowem. Uprasza się o oddanie takowego w Składzie Papieru z Jeziorny przy ulicy Wierzbowej.

Na domaganie się Głównego Opiekuna po ś. p. Józefie Karnkowskim pozostałych dzieci i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału tutejszego pod dniem wczorajszym udzielonego, sprzedane zostaną przez publiczną Licytacją w Kancellarji podpisanego Reienta w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460 w dniu 12 Lutego r. b. o godzinie 9 zrana następuiące Effekta do spadku tegoż ś. p. Józefa Karnkowskiego należące mianowicie. Grzebień złoty z trzema szmaragdami i czterema brylantami, Obrączka z brylantów, Pereł Urjańskich sztuk 501, Kolczyki brylantowe, iako też Zwierciadło w srebro oprawne, dwa Kosze srebrne na kwiaty, Dzbanki, Imbryczki, Pudełka i Serwis srebrne, tudzież dwa Obrusy hollenderskie z Serwetami na 24 osób, a to za gotowe pieniądze więcej daiącemu. —Warszawa dnia 28 Stycznia 1829 r.— *Alexander Engelke* Reient K. Z. W. M.

JP. R. Cybulski uwiadamia szanowną Publ: że w Handlu swoim Szklannym przy ulicy Bednarskiej pod Nr 375 okien Inspektowych sztuk 300 ma do sprzedania częściami lub razem a to za gotowe pieniądze lub na wypłatę, cena tychże okien iest znacznie zniżona niż poprzednio była, miara tychże okien iest wysokości łokci 2 i 1/4 a szerokości łokci 2; drzewo w ramach suche i kit zupełnie uschnięty, pomimo tego kapeluszów w ołów robionych iest sztuk 200, do sprzedania; i lanszaftów iuż w ramach oprawnych różnego gatunku dostać można.

Bryka kryta pakowna na urząd robiona, mało używana, do zbycia za pomierną cenę. Wiadomość u Rządcy domu pod Nr 493 przy ulicy Miodowej.

TEATR. Jutro 2gi raz Kom: *Szkoła Starców.*